Nr. 50. Berlin, niedziela dnia 2 lipca 1893. Rok IV.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2.36 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK."

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenygów. — Wszelkie listy należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresą: F. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie!

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

W Helbra w Saksonji mamy własny kantor przy Ziegelroderweg 3.

RODACY!

Niniejszy numer jest ostatni w tym kwartale, prosimy zatem o odnowienie prenumeraty. Programu wielkiego i szumnej odezwy wypisywać nie będziemy, tylko zaznaczamy, że pismo nasze i w przyszłości jedynie popierać i bronić będzie ludu uciśnionego, bronić będzie religji katolickiej i języka polskiego. Oto nasz program. Kto uznaje pismo nasze za dobre i chce popierać nas tu na obczyźnie, gdzie walka jest o wiele większa i cięższa jak w kraju, niech niezwłocznie zapisze sobie Gazetę i poleci ją swoim znajomym. Gazeta nasza jest pismem niezależnym, a zatem nie stoi pod czyjim wpływem, pisze ona zatem wedle własnego przekonania.

Ktoby z szan. Rodaków życzył sobie większą ilość numerów do rozdawania pomiędzy znajomych chętnie na żądanie mu je prześlemy i będziemy za to wdzięczni.

WYDAWNICTWO
„Gazety Polskiej" i „Wiarusa"
w Berlinie.

Z powodu uroczystego święta Piotra i Pawła niniejszy numer wydajemy na niedzielę.

WYSTAWA
w Chicago.

Pewien anglik oglądając pilnie wystawę przez dwa dni — wyrzekł:

— Potrzeba najmniej lat 6 pilnej uwagi i badania, ażeby wszystko to co jest na wystawie, módz poznać i ocenić. —

Istne cuda ludzkiej pracy i mózgu! To też z dniem każdym liczba przybyłych powiększa się. Hotele i domy prywatne przepełnione. W dniu „Decoration day" zwiedziło wystawę 120 tysięcy osób. Ogółem zwiedziło dotychczas wystawę 2 miljony widzów!

Największy okrzyk podziwu z piersi ludzkich wyrwał pawilon Edisona. Bajki o zaczarowanych pałacach, powieści „Z tysiąca i jednej nocy" niczem są w porównaniu z pawilonem Edisona. Pawilon ten zdobi wieża na 80 stóp wysoka w kształcie wysmukłego obelisku, którą zdobi tysiące tysięcy lamp, a szczyt ma jakby koronę kryształową, która rzuca światło przez 30 tysięcy pryzmatów o kolorach tęczy.

Edisona imię dziś we wszystkich ustach — jak Eiffla podczas wystawy paryskiej. Najbujniejsza fantazja Araba wymarzyć by nie mogła coś bardziej czarownego nad pawilon pod nazwą: „General Edison Co."

Pewien francuz, elektro-technik urządza fajerwerk, do którego będzie potrzeba 180 lamp elektrycznych żarowych i 300 ognisk łukowych. Za pomocą tych lamp tworzyć on będzie słońce, żyrandole, snopy ogniste, kwiaty, postacie i obrazy, z których jeden przedstawiać będzie ni mniej ni więcej tylko całe miasto Chicago, roztaczające się u stóp „Wolności", oswiecający świat cały w towarzystwie 44 Stanów związku północno-amerykańskiego, przyjmujące wszystkie państwa. Rozmiary tego świetlanego obrazu będą 60 metrów długości, 40 metrów szerokości. Obraz ten za pociśnięciem jednego z trzech klawiszy będzie ukazywać się, znikać i zmieniać barwę.

Oprócz wielkiego obrazu będzie 12 mniejszych, bocznych

Na zakończenie ukaże się „Bukiet" do utworzenia którego potrzeba będzie sto dziesięć tysięcy lamp.

A wszystko to stanie się bez hałasu, huku, pękania, dymu i niemiłego zapachu. Czarujący ten widok powtarzać się będzie co dzień i przez całą godzinę. Zabawka kosztowna, bo prawać na nią będą maszyny o sile 500 koni.

Znajduje się wystawa obuwia nie tylko wszystkich narodów ale i wszystkich wieków. Pisma wyliczają bóty i bóciki lakierowane aż do bótów podkutych ćwiekami, górala szwajcarskiego i

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Przygody asesora Z....

(Prawdziwe zdarzenie.)

2)

(Ciąg dalszy).

„Czort ważmi!" — zaczynam wiernie opowiadanie od słów pana asesora, — tak zaklął pan asesor, stojąc po pas w wodzie i trzymając się płotu, który sterczał nad rowem, a na teraz stanowił przedział pomiędzy powózką a jej właścicielem, ponieważ w chwili wywrotu pan asesor dał, jak to mówią szczupaka i nurkiem przesunął się na drugą stronę rowu. Przedzielony więc płotem i wodą od wywróconej kolasy, a widząc przed sobą drogę wytkniętą drzewami, pan asesor wyskoczył z rowu, zaklął energicznie i furmana i matkę jego wedle moskiewskiej metody, a sam dzwoniąc zębami, rączym krokiem puścił się w drogę w nadziei, że przecie dostanie się do jakich zabudowań, gdzie mieszkają albo folwarczni, albo włościanie. — Płot i w szpaler ustawione drzewa formujące aleję, wskazywały wyraźnie, że się znajduje w ogrodzeniu dworskiem — szedł więc coraz śpieszniej i coraz śmielej pomimo wichru i sterczących korzeni drzew co chwila tamujących mu drogę, — nareszcie dostrzegł szczyt dachu i lekkie migotanie światła. Pan asesor uczuł się ocalonym, lecz nagle nogi stanęły, jak wryte, oddech mu zastygł na ustach, spostrzegł tuż — tuż przed sobą jakąś majestatyczną postać, wokoło tej postaci kręciło się coś małego, a wszystko to nosiło na sobie pewną oponę niedozwalającą rozróżnić wyraźnie ani ruchliwego przedmiotu wirującego po ziemi, ani też wierzchołka zwolna posuwającej się istoty przechodzącej kres ludzkiego wzrostu. — Asesora ogarnął taki strach paniczny, że nie dostrzegł nawet jak owe zjawisko zniknęło mu z przed oczu. Pozostał czas jakiś nieruchomy na temże samem miejscu, poczem jakby szałem wiedziony rzucił się ku domostwu w kierunku światła, które jak fata morgana to nikło, to znowu jasne rzucając promienie, wabiło go ku siebie. Asesor upatrywał drzwi, a nie mogąc znaleść, począł krzyczeć, wicher zagłuszał wołanie, podstąpił więc do okna, z którego biło światło, lecz jakiś okropny widok przeraził już i tak rozdrażnionego jego umysł! Na środku izby stała próżna trumna oczekująca właściciela, przy niej gorzała gromnica, a ogromne psisko rzuciło się do okna, przerażony asesor odskoczył i bezprzytomny rzucił się w ciemną przestrzeń, jakby go ścigały wszystkie cerbery całego piekiel królestwa. Jak długo biegł, gdzie i w jakim kierunku? z tego nie mógł sobie zdać sprawy, dość, że się opamiętał dopiero wtedy, kiedy z nagła spostrzegł powtórnie ową wysoką postać stojącą przed nim o kilka kroków. Tym razem, to straszliwe widmo przywróciło asesorowi rozwagę, korzystając z pobliskich zarośli, wśliznął się pomiędzy ogołocone z liści gałązki i badawczo począł śledzić nieruchomą postać. Widmo zwolna przybierało kształt i postać ludzką. Z wierzchu zrzuciło nasamprzód jakąś płachtę, z pod której ukazała się rydlówka i dziecię trzymane na ręku. Nie podpadało już więc żadnej wątpliwości że owe widmo było zwyczajnym człowiekiem, a ów wzrost nadzwyczajny spowodowały rydlawka, którą trzymał na ramieniu i owa płachta, którą przezornie osłonił siebie oraz dziecię wśród nocnej zawieruchy. Asesor już był gotów zawezwać pomocy tajemniczego człowieka, ale zmysł zachowawszy nakazywał mu mieć się jeszcze na baczności, pozostał więc w ukryciu. Wicher dął przeraźliwie, deszcz i śnieg siekły bez przerwy, jednakże ów tajemniczy człowiek wyraźnie zabierał się do roboty. Dziecię biegało to tu, to owdzie, kilkakrotnie zbliżało się aż do zarośli, był to chłopczyna najwięcej 6 lub 7 lat mający, a w tej chwili odbywał najwyraźniej czynność wartownika, aby nie przeszkadzano tajemniczej robocie. Skościały od zimna asesor zamienił się cały w bryłę błota, uważał jednak bacznie na wszystko.

Tak przeszło pół godziny robotnik pracował bez przerwy, — tylko niekiedy błysnął ukrytą pod odzieżą latarką i natychmiast ukrywał światło, naśladując łysk błyskawicy. Nagle asesor usłyszał brzęk! — brzęk, który czarodziejską siłą wstrząsł całą jego istotą, elektryczna iskra tego brzęku, noc burzliwą i chłód przejmujący kości, zmienił mu w jubieżna sypialnię łabędzich puchów. Asesor doświadczył w tej chwili cudu galwanicznej siły, za pierwszym dosłyszanym tym czarodziejskim brzękiem wyprostował się jak struna, jakby przybrany był w pełny mundur galowy, białe rękawiczki jelonkowe i stał przed jenerał gubernatorem wojennym pięciu gubernij. Za drugiem odgłosem tego brzęku taż sama siła wyrzuciła go z ukrycia i postanowiła też, tuż przy świeżo wykopanym dole, zkąd poraz trzeci doleciał uszu jego ów brzęk czarowny!

Co dalej się stało, już pan asesor nie był w stanie opowiedzieć.

Nazajutrz kiedy się obudził, ujrzał się leżącego na wygodnej pościeli w ciepłej izbie, z głową obwiązaną i ze spuchniętym nosem.

Nikita, ryknął asesor, próbując siły głosu a płuca widocznie nie były nadwerężone, bo skala tego ślicznego głosu nie zmiejszyła się ani na jotę.

Wierny iżwoszczyk Nikita tchórzliwie wsunął się do izby. Pomijając mało objaśniającą rozmowę, przeplataną wykrzyknikami, można z niej było tylko taki ekstrakt wyciągnąć, że furman Nikita z wielkim trudem wydostał kolasę z rowu, że butelka ze starką przepadła bezpowrotnie, a papiery ocalały cudownym sposobem; że furman Nikita wszędzie szukał pana a nigdzie znaleść nie mógł aż nareszcie zrozpaczony zawlókł się do karczmy, gdzie go znajomy żydek poczęstował wódeczką, lecz zaledwie przytknął usta do kwarterki, kiedy ktoś wbiegł do karczmy z okropnym krzykiem, że znaleziono zabitego asesora na środku gościńca.

(C. d. n.)

peruwiańskiego i futrzanych Laplandera. Pantofle i pantofelki Palestyny, Czerkiesek i Turczynek aż do słomianych japońskich. O naszych kurpiach jakoś cicho. A szkoda! kto choć raz użył je do polowania, ten wie, że szkoda, że ich niema. Nasi kurpie, doprawdy mogli by się wsławić i oddać ludzkości znakomitą usługę, uwalniając ją od odcisków.

Otwarto także z wielką ceremonją „Dom dzieci". Po mowach inauguracyjnych chor złożony z 200 dzieci odśpiewał kilka pieśni.

W sławnej menażerji Hagenbecka, zbuntował się potężny lew, poskromicielka zwierząt panna Johnston zmusiła go do posłuszeństwa siłą swego wzroku, jak piszą reporterzy. I wzrok nie pomógłby, gdyby to była lwica, elegancki lew, zwiesil głowę spuścił ogon i poszed w kąt, zostawiając panience grzmot oklasków.

Wszystko na wystawie godne widzenia, rozwagi, podziwu. Wszystkiego tam można dostać, kupić; nawet i szczęście można kupić i to tylko za 10 centów, łącznie z drukowanym patentem. To nie blaga, nie żart.

W poczciwej Irlandji znajduje się zamek Blarney a w tym zamku znajduje się kamień, a kto pocałuje ten kamień, wolny na zawsze od nieszczęścia. Kamień ten przywieziono na wystawę. Każdy może pocałować go za zapłatą 10 centów i dostanie patent uwalniający na zawsze od wszelkich nieszczęść. Mazgaje Irlanczycy mają taki cudowny kamień a jednak od wieków są w niewoli i najbiedniejszym z narodów. Kto wie, może teraz ów kamień wzbogaci ich. Kilkadziesiąt miljonów ludzi zwiedzi wystawę, a kto wie, czy nie każdy pocałuje. Czytelnicy i czytelniczki pomyślcie tylko dobrze czy byście się oparli pokusie zdobycia szczęścia, ot, tak na próbę tylko, za 10 cent.

Z tego pokazuje się że Kolumbijska wystawa jest najkompletniejszą, bo zawiera wszystko: od najwspanialszych okazów rozumu ludzkiego aż do poniżających godność człowieka przesądów.

Wiadomości polityczne.

ZIEMIE-POLSKIE.

— Goniec Wielkopolski podając wiadomość o wyjeździe Kościelskiego z małżonką na zaproszenie cesarza do Kilonji, rząda od frakcji polskiej, ażeby tylko pod tym warunkiem głosowała za rządem jeżeli tenże zaprowadzi w Księstwie Poznańskiem, Górnym Szląsku w Prusach Zachodnich i na Warmji w szkołach ludowych naukę języka polskiego. W przeciwnym razie mają Polacy zerwać z rządem.

NIEMCY.

— Pytanie co się stanie z projektem wojskowem zajmuje obecnie umysły wszystkich polityków a nawet i niepolityków. Sądzono na początku, że będzie w przyszłym parlamencie większość za projektem wojskowem, lecz teraz przechyla się szala na niekorzyść projektu. Na początku liczono wszystkich 19 Polaków do przyjaciół projektu wojskowego, gdyż mniemano, że jak w pierwszym głosowaniu, tak i teraz cała frakcja polska będzie głosować za projektem. Jak się teraz przekonujemy rzecz się ma inaczej. Jeden z posłów polskich pisze w tej sprawie do „Germanji" centralnego organu frakcji centrum co następuje:

„Obliczenia, czy projekt wojskowy „będzie miał większość w parlamen„cie czy nie, nie przyniosły dotych„czas stanowczych rezultatów. Mia„nowicie są w błędzie ci, którzy są„dzą że wszyscy posłowie polscy „głosować będą za projektem. Jak „żeśmy już dawniej zaznaczyli, pre„dzej większa część posłów polskich „będzie przeciw projektowi. Niechby „tylko chociaż połowa Polaków gło„sowała przeciw projektowi, to już „większość w parlamencie będzie prze„ciw projektowi".

Z powyższych słów widzimy wzrot posłów polskich, choć nie wszystkich w polityce. Z drugiej strony dochodzą jeszcze wiadomości, że kilku z antysemitów jest przeciw projektowi wojskowemu. Co z projektem się stanie, to przyszłość okaże.

SZWAJCARJA.

— Dom Rady Związkowej i dom rządu Berneńskiego są obstawione wojskiem gdyż obawiają się, że zostaną przez anarchistów wysadzone w powietrze.

HISZPANJA.

— Aresztowania anarchistów w Hiszpanji pomnażają się z dnia na dzień. Podobno wyśledziła policja plan wysadzenia domu kortezów w powietrze, a oprócz tego znaleziono znów w ogrodzie zamku Sevilla bombę przy której zdołano zawczasu ugasić palący się lont. Przez to tylko usunięto grożące niebezpieczeństwo.

Ruch w Towarzystwach.

*Szanownych Rodaków Berlina i okolicy uwiadamiamy, iż 2-ga rocznica Tow. Polsk. Piekarzy odbędzie się d. 2 lipca b. r. w lokalu Armin Hallen przy Kommandantenstr. 20. Początek o godzinie 4-tej po południu. Pomiędzy pierwszą a drugą częścią tańca wylosowanie tortów. Rano o godzinie 10 tej msza św. na intencję Towarzystwa w kościele św. Piusa. Szanownych Rodaków i Polki nam dobrze życzące zapraszamy.

W imieniu Tow. Polaków Piekarzy
Fr. Szwarc, sekretarz.

—

* Tow. polsko-katolickie św. Izydora urządza w sobotę 8 lipca zabawę przy Schulstr. 45 w lokalu p. Missler. Zapraszamy na nią szan. gości i członków zarazem i Tow. Młodzieży Jagiellońskiej i Piast. W niedzielę 9 lipca zwiedzimy kopalnie wapna. Wstęp na zabawę dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. Zarząd.

—

* Z inicjatywy Komisji Szkólnej odbędzie się 10 września przedstawienie amatorskie na cel szkołek polskich.
Komisja Szkólna.

—

* Szanownym Rodakom Berlina i okolicy donosimy, że posiedzenia „Sokoła" przeniesione zostaną z Kleine Präsidentenstr. na Neue Friedrichstr. 35. (Drässels Fest Sälle) i odbywają się regularnie w każdy piątek po pierwszym i po piętnastym o godzinie dziesiątej po ćwiczeniach gimnastycznych.
Czołem
Jan Schmidt, sekretarz.

—

* Walne zebranie Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie odbędzie się w sobotę 1 lipca w Armin-Hallen przy Kommandantenstr. 20.
J. Sokołowski, sekretarz.

—

* Wycieczkę wspólną urządzają niżej wymienione Towarzystwa: Tow. katolickie Robotników Polskich z Berlina, Tow. śpiewu św. Cecylji z Berlina, Tow. katolickie robotników Polskich z Rixdorfu, Tow. św. Stanisława z z Weissensee.

Wycieczka odbędzie się w niedzielę 9 lipca do lokalu p. W. Lenze w Johanisthal.

Wspólny zjazd Tow. o godz. 8 rano na miejscu w Johanisthal, wymarsz do lasu o godz. 3-ciej po południu. Zabawy i gry premjowe. Cena wstępu dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. O liczny współudział szanownych rodaków uprasza Komitet
wspólnych Towarzystw.

—

* Szan. druhom Tow. Młodzieży Jagiellońskiej donosimy, iż w uroczystość św. Alojzego będzie obchodzona w niedzielę 2 lipca w lokalu posiedzeń Zehdnickerstr. 12a, ku upiększeniu uroczystości będzie odczyt żywot św. Alojzego, jako też deklamacje i śpiewy. Uprasza się Szan. druhów jako i gości o liczne przybycie. Początek o godzinie 5 tej wieczorem. Zarząd.

Rocznica Tow. Młodzieży Jagiellońskiej odbędzie się 15 października, prosimy o uwzględnienie dnia tego.

KALENDARZ.

Niedziela: **Nawiedz. NM.**
Poniedziałek: Heliodor b.
Wtorek: Józef Kalasanty.
Środa: Karolina.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 1 lipca 1893.

Rodzice! wychowujcie dzieci swe na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

— **Panu** dr. Łyskowskiemu, który z powodu wyjazdu urząd złożył, Komisja Szkólna za gorliwe przewodnictwo w tejże składa staropolskie „Bóg zapłać".

W miejsce p. dr. Łyskowskiego obrano p. mecenasa Stachowskiego prezesem Komisji Szkólnej.

— Ponieważ dzień 2 lipca przypada na Niedzielę, przeto winna służba już z dniem 1 lipca br. (sobota) objąć swe nowe miejsce (§ 42 prawa służbowego).

— **Sąd** rzeszy, zatem najwyższa instancja sądowa, zawyrokował, iż nabywca kamienicy może zerwać kontrakt kupna, skoro się przekona po zawarciu kupna, że w domu nabytym jest grzyb. Jeżeli jednak kupującemu udowodnić można, że ktoś inny zwracał mu uwagę na to, aby zrewidował dom poprzednio i przekonał się, czy grzybu nie ma, a kupujący rady nie usłuchał, natenczas do kontraktu ustąpić nie może.

— **Następne** ciągnienie pruskiej loterji odbędzie się od 3 do 5 lipca.

— W **poniedziałek** przed południem o godzinie 7 poświęcił Kardynał książe biskup Kościół św. Sebastjana przy Gartenplatz. Uroczystość ta była nadzwyczaj wspaniałą. Obecnymi byli: w zastępstwie cesarza adjutant jenerał Versen, w zastępstwie cesarzowej baron Mirbach, dalej minister Thielen, dyrektor ministerjalny w ministerstwie oświaty i kultu, rzeczywisty tajny radca rejencyjny dr. Bartsch, prezydent policji Richthofen, przewodniczący ministerjalnej komisji budowlanej, tajny radca Kaiser, tajny radca budowlany Emmerich i wielu innych wybitnych osobistości, oraz kilku duchownych, pomiędzy innemi Biskup wojskowy Assmann.

— **Redakcje pism, które otrzymują „Gazetę Polską" prosimy najuprzejmiej o wymianę.**

— **Berliński** Hipodrom został wyfantowany. Komornik Gutjahr z rozkazu handlerza koni Richter wyfantował 70 koni, osła i niedźwiedzia. Wyfantowane zwierzęta odprowadzono do stajni przy dworcu Lehrter. Goście którzy przybyli do cyrkusu niezmiernie się zdziwili, gdyż przedstawienie nie mogło się odbyć.

— **We** wtorek przejeżdżał przez Berlin w drodze do Anglji następca tronu rosyjskiego. W Berlinie zabawił 3 godziny.

— **Wczoraj** rozpoczęto budować koszary dla dwóch batalionów gwardji „Królowej Elżbiety" we Westend.

— **W** tym roku będziem mieli bardzo mało grzybów i jagód z spowodu wielkiej suszy która dotychczas panowała. Dla ludzi ubogich którzy przez zbieranie i sprzedawanie jagód i grzybów niemal całe lato się wyżywili będzie wielka strata.

— **Berlin** liczył w dniu 3 czerwca 1,668,168 mieszkańców. Zmarło w tygodniu od 4 do 10 czerwca 611. 4 osoby zmarły na influencę.

— **Zwraca** się uwagę szan. Rodaków na ogłoszenie zamieszczone na następnej stronnicy, znanego Magazynu Ubiorów Męzkich B. Ziolonackiego przy Oranienstrasse 177.

— **Właścicielka** kamiennicy Gollnowstr. 3, wdowa Sontag, odebrała sobie życie przez powieszenie w ubiegłą niedzielę.

— W drukarni Janiszewskiego i Quitta, gdzie drukuje się „Gazeta Robotnicza zkonfiskowała policja 8000 egzemplarzy broszurki niemieckiej pod tyt. „Gekrönte Häupter".

— **Pomiędzy** wracającemi z dziennych ćwiczeń żołnierzami trzeciej gwardji regimentu fizilierów ujrzeć można żołnierza, który śmiało powiedzieć może, że słońce nie zdoła go opalić. Jest nim murzyn.

— **Burza** połączona z ulewą która panowała w środę przeprowadziła 3 osoby na tamten świat. W czółnie na jeziorze „Müggel" znajdowało się 3 mężczyzn z Berlina. Gdy burza nastała, zostało czółno przewrócone i wszyscy trzej wpadli do wody. Dwóch z nich utopiło się a trzeci został wyratowany. W Köpniku został pewien mężczyzna zabity przez drzewo które burza obaliła.

— W Charlottenburgu zamordował 25 letni kamieniarz Rombow swego brata. Podczas kłótni dobył on noża i ugodził brata w głowę który po 10 minutach wyzionął ducha. Mordercę przyaresztowano.

Z Ziem Polskich.

Z W. Ks. Poznańskiego.

— **Września.** Rozpoczął się już dowóz gęsi z Królestwa Polskiego. Za niewyrosłe sztuki żądają handlerze 2,75 do 3 marek. W tych dniach wysłano wielką partję do Berlina. Również wielki jest obecnie eksport masła, jaj i koni z Polski.

— **Inowrocław.** Tutejsza izba karna skazała w tych dniach pisarza prywatnego Eisenblättera, który już po kilka razy był karany, teraz znowu na 4 lata i 6 miesięcy domu karnego i na zapłacenie 900 marek kary pieniężnej oraz na utratę obywatelskich praw honorowych przez 5 lat. W zeszłym roku był on zajęty jako pisarz na tutejszej landraturze. Z urzędu tego korzystał i wyjeżdżał często na wsie i tam się przedstawiał jako urzędowy rewizor landratury. Przybył także i od Jaksic, wsi położonej około 1 mili do Inowrocławia, zajechał tamże do sołtysa miejscowego a następnie i do księdza proboszcza dr. Warmińskiego, przedstawił się jako reprezentant landratury, rewidował ulice, książki szkolne, kasę miejscową i książki u sołtysa. Dalej kazał się odwieść na koszt kasy gminnej do Tuczka i tam urządził podobne rewizje. Naturalnie zaciągał wszędzie, gdzie zajechał, z kas gminnych grubo pożyczki, których nie oddawał. Sprawki pana brata w końcu się wydały i spotkała go ciężka, ale zupełnie zasłużona kara.

— **Poznań.** Z funduszu dla powodzian, który się znajduje w Poznaniu mają być 4000 marek przeznaczone dla nieszczęśliwych mieszkańców miasta Piły.

— Z Poznania donoszą, że komisja kolonizacyjna zakupiła znów 4 majątki polskie i to:

1) Latulice (powiat Sroda) 350 h. za 216,000 mr.

2) Lidleczko (powiat wągrowiecki) 503 hek. za 350,000 mr.

3) Stanisławowo (powiat wrzesiński) 250 hek. za 217,000 mr.

4) Arkuszewo (powiat gnieźnieński) 463 hek. za 391,000 mr.

Ze Szląska

— **Bobrek.** W tutejszym lesie zniszczył pożar 500 metrów kubicznych drzewa ściętego i poukładanego.

— **Laurahuta.** We wtorek srożyły się tu ciężkie burze, połączone z wielką ulewą i gradem. Piorun uderzył kilka razy, szczęściem nie wywołując

nigdy pożaru. Między innemi uderzył grom także w dom w bliskości składu drzewa przy dworcu i ogłuszył stojącego przy oknie robotnika Skolika. Zupełnie ogłuszonego i nie dającego znaku życia zakopali domownicy aż po głowę w ziemię. Skutkiem tego Sokolik odzyskał przytomność, ale pozostał sparaliżowany, więc odstawiono go do lazaretu.

— **Mysłowice**. Na moście kolejowym przy dworcu wykoleił się we wtorek pociąg towarowy. Siedem wagonów naładowanych szczytkiem zostało doszczętnie zniszczonych. Most po tej stronie zarwał się, ruch kolejowy odbywa się po drugiej parze szyn. Urzędnicy kolejowi wyszli z tego wypadku cało.

— **Gliwice**. W pewnej z tutejszych szynkowni założył się jeden robotnik z drugim o flaszkę wódki, iż zje żyjącą mysz! Kiedy takową złapano w zastawione sidła, uchwyciwszy ją zgrabnie, ugryzł jej nasamprzód głowę a potem zjadł resztę jak gdyby nigdy nic. Zakąsiwszy kawałkiem chleba rżanego i spłukawszy wygraną wódką, zapytał się jaknajspokojniej kamrata, czy nie ma ochoty nazajutrz znowu się o to samo założyć. A to znakomity apetyt! — ani słowa.

-- **Skicez**. Ubiegłej środy srożyła się tu burza połączona z silnym wichrem, przyczem przez 10 minut grad padał, ale tak obficie, iż przez pewien czas ulice i pola wyglądały biało. Większa część żniwa zniszczona, mianowicie owies, jęczmień, żyto, kartofle i ćwikła ucierpiały wiele. Większe jeszcze szkody porobił grad w okolicy Wielkiej Prężyny. Niestety wielu posiedzicieli nie było wcale zabezpieczonych i ci też teraz za to bardzo ciężko ale sprawiedliwie odpokutują.

— **Wygoda** pod Zorami. Zeszłego wtorku ugodził piorun w robotnika Wawrzyna Zniszczolę, kiedy kosił na polu koniczynę i zabił go podobno na miejscu.

— † W **piątek** o godz. 1-szej po południu zmarł nagle na paraliż serca przewielebny ksiądz J ó z e f M i c h a l s k i, długoletni proboszcz Lipiński, dziekan Mysłowicki.

— **Lekkomyślne** zakłady zwykle się śmiercią kończą. Oto przykład na to:

Podczas jednego wesela w Orzegowie założyło się kilku młodzianów, kto więcej zimnych jaj gotowanych zniesie. Robotnik Sacha mógł się poszczycić, że on to najwięcej jaj spożył. Na razie nic mu nie było, wypił kilka kufli piwa i udał się do domu. Następnego dnia skończył życie w bardzo strasznych boleściach.

Z Saksonj.

— **Miasto** Wittenberg obchodziło w ubiegły czwartek uroczystość poświęcenia kamienia węgelnego pod pomnik cesarza Friederyka i jubileusz 600 letniego istnienia jako miasto. 28 czerwca 1293 nadał książe Albrecht II miejscowości Wittenberg przywileje miasta. Uroczystość była bardzo wzniosłą.

— **Eisleben**. Zawitał do nas cyrk wielkiego rozmiaru Blumenfelda; posiada on 80 koni i różne inne zwierzęta.

Ze świata.

— **Zrodził** się w Rosji projekt ażeby zmienić dotychczasową nazwę miastu Petersburg na Petrograd albo Petrowgorod.

— **Budapeszt**. Do zakładu kąpielowego „Herkulesbier“ wpadło 14 uzbrojonych rabusiów rumuńskich w celu rabunku. Obrabowali oni restauratora, zamordowali pierwszego kelnera i obili kilka sług. Pomiędzy gośćmi panuje wielka panika.

— **Cholera**. Z Mocca nadchodzą zgrozą przejmujące wieści o cholerze. Cholera przyjęła bardzo wielkie rozmiary. Wszystkie mieszkania są dezinfekcjonowane, liczne familje powymierały zupełnie, wszelkie środki okazują się bezskuteczne. Trupy leżą po domach a nawet i po ulicach nie pogrzebane. Spustoszenie jest okropnę.

— **Smierć** w kopalniach. Eagle Pass., Tex — W kopalni Fueute spaliło się 26 górników. Pożar powstał tam od iskry lokomotywy i gdy dostał się do wnętrza kopalni nie było prawie ratunku. Ogień szalał przez trzy godziny, poczem zdołano go opanować.

— **Zanesville**. O., Ameryki Klara Weaver, licząca lat 24, zabrawszy z sobą dwoje swych małych dzieci, udała się do rzeki i tam je utopiwszy, sama w ten tam sposób życie sobie odebrała. Przypuszczają, iż chwilowy obłęd był przyczyną tego szalonego kroku.

-- **New York**, Dwunastu pasażerów zatrzymano na wyspie Ellis, ponieważ dotknięci byli jakąś zaraźliwą chorobą. Odesłani będą do Europy.

-- **Strassburg** w Alzacji. Tutejsze Towarzystwo katolickie, Fidelitas zostało rozwiązane policyjnie z powodu agitacji politycznej.

— **Wiedeń**. Towarzystwo studentów rusińskich „Bukowina“ i „Sycz“ zostały rozwiązane przez policją ponieniektorzy członkowie tychże brali udział w napadzie na Arcybiskupa Sembratowicza o którem swego czasu donosiliśmy.

-- **Paryż**. 25 b. m. zmarło na cholerę w Paryżu 5 osób.

— **Londyn**. W dzielnicy Rotherhithe została zamordowana znów pewna dziewczyna. Domyślają się że jest to sprawka Jakóba rozpruwacza.

— **Rzym**. W hotelu „Etrangers“ zastrzelił się handlarz zboża Mendieroz przegrawszy w ruletę 800,000 franków.

-- **Hamburg**. Z Friedrichsruh donoszą że książe Bismark dość ciężko zachorował.

— **Z** Kolonji donoszą telegraficznie pod dniem 29 czerwca że zmarł biskub Baudzi.

TO I OWO.

—* N a w o ż e n i e piaskiem. Piasek jako nawóz jest bardzo użytecznym w ciężkich, zbitych, glinastych ziemiach, a często warta on tutaj więcej, aniżeli nawóz stajenny, bo rozpulchnia ziemię. A już wprost koniecznem jest nawożenie piaskiem w ogrodach, które podobną głębę posiadają. Sposób nawożenia jest ten sam, jak nawozem stajennym. Rozwozi się piasek na kupki tak jak nawóz, następnie rozrzuca i wymięsza się go z ziemią mniej więcej na stopę głęboko.

—* N a wystawie chicagoskiej są organy, które mają 3,150 piszczałek.

—* G d y b y człowiek mógł skoczyć w proporcji do swej wielkości tak daleko jak pchła, to skok taki byłby od St. Louis do Chicago.

FRASZKI.

HUMOR AMERYKAŃSKI.

Komis. Za co aresztowałeś tego młodego człowieka?

Polic. Za złośliwe okrucieństwo.

Komis. Jakto?

Polic. Złapałem go, proszę pana komisarza, gdy budził stróżów nocnych!...

(Philad. Recordo).

* * *

NIE BEZ PRZYCZYNY.

On. — Mam zmartwienie. Pocałowałem Marysię wczoraj wieczorem a dzisiaj nie chce do mnie mówić.

Ona. — Pocałowałeś ją pan więcej niż raz?

On. — Nie.

Ona. — Nie dziwota, że się gniewa.

* * *

U WRÓZBITKI.

Wróżbitka. — Wyjdziesz pani za mąż, za człowieka którego kochasz.

Panna Ol. — Jest on blondyn?

„Tak.“

„Na imię mu Wacio?“

„Tak.“

„Da mi pierścionek z turkuzem?“

„Tak.“

Panna Ol. (do swej przyjaciółki.) — Nie jestże to dziwne, jak ona o tem wie?!

* * *

U WÓD.

On. — Czyżby i pani dobrodziejka potrzebowała pić wody? Na cóż się pani leczy?

Ona. — Na samotność.

(NADESŁANO).

Ciężko ranny w boju chwały,
I zbroczony własną krwią,
W pętach leży orzeł biały,
Jęczy nad niedolą swą;
Ciemne bory gęsty las
Smutno powtarzają wraz:
Orle powstań z więzów ran,
Orle, wzleć na polski łan,
Orle powstań z więzów ran,
Orle, wzleć na polski łan.

Bo na polskiej ziemi zgroza
I w jej synach zemsta wre,
Jasna wierzba, biała brzoza,
Opuściły listki swe,
I głosem grobowych dum
Powtarzają smutny szum:
Orle powstań itd.

A pod strzechą polskiej chatki
Dzieciom zwisła twarda dłoń,
I w żałobach naszej matki
Troska im zorała skroń,
I w żałośnych kajdan brzęk
Miesza się stłumiony jęk:
Orle powstań itd.

Polska Wisła, rzek królowa,
Broni piaski, łamie kry,
A do morza od Krakowa
Polskiej ziemi niesie łzy.
Nad wodami mglistych par
I wśród nurtów smutnych gwar:
Orle powstań itd.

A zielone w koło niwy,
Każde pole, każdy gaj,
Od Łomnicy aż do Dźwiny
Głosem woła cały kraj:
Na końcu niebieskich bram
Dzień swobody świta nam:
Orle powstań itd.

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstrasse 177
(narożnik Adalbertstr.)
Telefon: IX 484

największa pracownia eleganckiej garderoby

dla panów i chłopców.

10,000 PALTOTOW
zimowe od 15 mr. począwszy, letnie od 10 mr.
6000 eleganckich ubiorów od 12 mr.
15,000 par spodni od 1.50 mr.
Ubiorki dla dzieci od 2,50

Podług miary wykonywa się ubrania w 24 godzinach.
Za dobre wykonanie i trwały materjał ręczy bezwarunkowo.

Najtańszy skład w Berlinie.

Niniejszem donoszę Szanownym Rodakom miasta **Berlina i okolicy**, iż z dniem **17 czerwca** otworzyłem **przy Kœpnicker-Strasse 68** w podwórzu

Restaurację

połączoną z ogrodem i 2 kręgielniami
(dawniej **G. Weick's** Restaurant).
CO NIEDZIELĘ O GODZINIE 4-tej KONCERT i zabawa z tańcami.

Wyborne napoje, — polska kuchnia, — familje mogą kawę gotować. Skora i rzetelna usługa.
W ogrodzie znajdują się ptaki zagraniczne godne widzenia.

Z szacunkiem
IGNACY LAMCHA

Restauracja i Kawiarnia

Lindenstr 38 narożnik Oranienstr.

Kawa familijna w dzień i w nocy,
potrawy gorące
Najlepszych 5 gatunków piwa, ceny przystępne.
Miód z pierwszorzędnych polskich miodosytni.
Miejsce do grania i czytania
WSZELKIE GRY. TURNIERY SZACHOWE.

Ogród

Związek Tramwajowy na wszystkie strony.
S. Berkowicz.

Cena zniżona.
Celem rozpowszechnienia i ułatwienia nabycia dziełka

Oczyszciciel mowy polskiej

czyli
słownik obcosłow

składający się blizko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcych i źle utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemszczyzn w różnych okolicach Polski używanych, z wysłowieniem polskiem, ułożony dla lepszego wyrażenia się przez

E. S. Kortowicza

zniżono cenę na 1 mr. 20 fen. i 10 fen. na przesyłkę. Dziełko to nabyć można w wydawnictwie „GAZETY POLSKIEJ" w Berlinie N. Veteranenstrasse liczba 8.

Wydawca nie pragnie zarobku z dziełka swego, lecz pragnie przysłużyć się narodowości oddając takowe społeczeństwu po tak niskiej cenie, aby mając wyrażenia własne nie posługiwano się wyrazami z mowy niemieckiej i z innych mów obcych spolszczonych a nie każdemu zrozumiałych.

DRUKARNIA
INTROLIGATORNIA — LITOGRAFJA

F. Załachowski

8-9, Veteranenstr. BERLIN N. Veteranenstr. 8-9.

Gustowne wykonywanie wszelkich prac drukarskich.

Oszczędzajcie waszą bieliznę!

Bielizna niszczy się nie tyle przez noszenie, co przez silne tarcie przy praniu. **Karola Weila proszek mydlany** (Karol Weil's Seifenextract) rozpuszcza się łatwo, czyni tarcie zbytecznem, nadaje bieliźnie miłej woni i śnieżnobiałego koloru, a wolny od wszelkiej ostrości.

Wszędzie do nabycia!

Szan. Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

skład cygar

importowanych i krajowych,
oraz wszelkie gatunki **papierosów, tytoni i tabaki.**

Z wysokim szacunkiem
Fyrst i Rakowski
BERLIN, Gr. Frankfurterstr. 70., narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy Komendzińskiego, Wellera i Sulimy polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Poleca się względom Szanownych Rodaków!

Restauracja Polska

Józefa Palacza
przy Markgrafenstr. 78.

Odróg cienisty. — Osobne pokoje do posiedzeń. — Gazety polskie. — Bilard. — Obiady po 60 i 50 fen. z piwem.
W każdą niedzielę muzyka i zabawa.
Telefon: Amt 4 nr. 377.

Obok kościoła św. Piusa

przy Pallisadenst. Nr. 72

otworzyłem moją **księgarnię katolicką**, skład obrazów i figur świętych, książek do nabożeństwa, kalendarzy, świec gromnicznych, pasyjek, różańców, szkaplerzy, powinszowań, papieru i różnych innych rzeczy, jak i warsztat do oprawiania obrazów i książek jest w niedzielę i święta tylko zrana do 10-tej i od 12-tej do 2-giej otwarty.

O łaskawe poparcie prosi
Franciszek Xawery Frœlich.

Scigacz, firma Tiesler

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecam mój

składobuwia mężkiego i damskiego

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA
87] **mistrz szewski, Rüdersdorferstr. 49.**

PRAWDZIWĄ
polską kiełbasę
jakoteż co sobotę **świeżą**
kiszkę z kaszy
i wszelkie inne towary
poleca po cenach przystępnych
St. Zurkiewicz
mistrz rzeźnicki
Saarbrückerstr. 30

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki [52
Berlin SW., Markgrafenstr. 22
polecam się do wykonywania ubiorów męskich podług najnowszych żurnali dobrze i tanio. Daję gwarancją na dobre siedzenie. Materjały krajowe i zagraniczne mam na składzie.

Nowe książki.

Rietka, opowieść z życia ludu wielkopolskiego przez Sema. Stron 260 oprawne 60 fen., na porto 10 fen.

Czarne dusze, powieść niesłychanie ciekawa. Stron 390. Nieopr. 90 fen., opr. 1,00 mk., na porto 10 fen.

Róża leśna, powiastka z życia Indjan amerykańskich. Cena 25 fen., na porto 5 fen.

Włoskie Sieroty, powieść bardzo zajmująca, z czasów, kiedy część ludu włoskiego pozostawało pod panowaniem Turka. Oprawne 30 fen., na porto 5 fen.

Z ziemi zarazy. powieść ukraińska. Cena 25 fen., na porto 5 fen.

Odczyty dla warstw średnich. 5 zeszytów. Każdy zeszyt kosztuje 10 fen., na porto 5 fen. Kto zakupi wszystkie pięć odczytów przesyła na porto tylko 10.

Zamówienia wraz należytością prosiemy nadsyłać do
Ekspedycji „ORĘDOWNIKA"
Poznań (Posen) ul. Wiedeńska 8.

I. Trzybiński.

mistrz krawiecki.
BERLIN O., Langestr 29

Poleca się do wykonywania ubiorów męskich, jako i wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne. Usługa skora i rzetelna.

W Restauracji
Koczorowskiego

Klosterstr. 98
drugi dom od Kaiser Wilhelmstr.
Co sobotę i niedzielę
Muzyka Polska
i Tańce.

Szanownym ziomkom polecam się do wykonywania robót w zakres
krawieczyzny damskiej
wchodzących. Ceny umiarkowane
W. Sroczyńska,
Gr. Frankfurterstr. 73.
II podw. na pr. II.

W Restauracji F. Szczepurka

Waldstr 5 (Moabit.)
co niedzielę:
Muzyka polska
na fortepianie skrzypcach i dudach.
i tańce.

T. Jackowski
Fennstr. 10 parter na prawo
poleca po cenach niskich gotowe
ubiorki dla dzieci i młodzieńców od 3 do 18 lat. Zamówienia wykonywam w 24 godzinach. Szanownych Rodaków proszę o poparcie. [164

PROSIMY CZYTAĆ, BO TO DOBRA WIADOMOŚĆ DLA WSZYSTKICH!

„Goniec i Iskra"

Czasopismo ilustrowane wychodzi we Lwowie od lat szesnastu. Posiada niezmiernie obfitą, ciekawą, pożyteczną treść, wśród której **zawsze drukuje powieści.**

Nikt się więc nie znudzi każdy się pokrzepi. Będzie mu w duszy i na sercu lepiej.... Zimno nie wieje od „Iskry i Gońca" — Do piersi ludzkiej śle promienie słońca! Co dobre, piękne, na szpaltach nie zgaśnie Dobre pogłaszcze — zło na odlew chlaśnie.

„Goniec i Iskra" zamieszcza ilustracje portretowe i dowcipne szkice humorystyczne. Wraz z osobnym dodatkiem illustrowanym, wychodzi cztery razy na miesiąc. Dla prenumeratorów rocznych, i półrocznych, osobne premje bezpłatne. Nadsełający prenumeratę roczną (16 marek), oprócz całorocznej przesyłki „Gońca i Iskry", otrzymają natychmiast trzy zeszyty illustrowanych „Klejnotów humoru, satyry i dowcipu polskiego", oraz powieść w trzech częściach M. D. Chamskiego p. t. „Nasze życie": Nadsełający półroczną prenumeratę (8 marek) otrzymają tylko trzy zeszyty illustrowanych: „Klejnotów humoru, satyry i dowcipu polskiego". Prenumeratę przesyłać można w każdej chwili: numera z początkiem drukujących się powieści przesyłają się bezpłatnie. Prenumerata kwartalna wynosi 4 marki. Nadto wszyscy abonenci, otrzymują natychmiast i bezpłatnie **Numer pamiątkowy,** zawierający wizerunki **całego wojska polskiego** (oficerów i żołnierzy) wraz z portretem ostatniego obrońcy Warszawy: jenerała Sowińskiego. Prenumeratę najdogodniej przesełać w listach rekomendowanych, lub przekazem pocztowym pod adresem:

Administracja „Gońca i Iskry" Lwów ulica Kraszewskiego 23.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Wesoły,
meblie umeblowany pokoik jest do wynajęcia u Z. Sroczyńskiej Gr Frankfurterstr 73. 2 podwórze n. pr. II

Pana
na stancją przyjmie od zaraz Kl. Alexanderstr. 32 II. w podw. Gąsierowski.

Dziewczę
lub starsza osoba chcąca letnie płaszcze szyć może się zgłosić. Muth Schwedterstr. 21 IV.

Pannę w naukę
do krawieczyzny damskiej przyjmie od zaraz St. Bobkiewicz Brückenstr. 6b.

Młode
dziewczęta chcące się wyuczyć szycia na maszynie i damskich płaszczy przyjmie Smolarek Boeckhstr. 26.

Destylacja
cała koncesja w najlepszym biegu z powodu stosunków familijnych jest natychmiast do sprzedania. Bliższe wiad. w Eksp. „G. Pol."

Nakładem ... F. Załachowski ... w Berlinie. ... Redaktor odpowiedzialny Fr.